GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 116. — We Wtorek dnia 21. Maja 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Maja.

Przybył tu: JW. rzeczywisty Tajny Minister Stanu, Klewic, z Magdeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 12. Maja.

W dniu 11. b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Stanu, postanowieniem Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości z dnia 12. (24) Grudnia r. z. nowo uorganizowanéj. JO. Xiążę Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, przewodniczący temu zebraniu, przed odebraniem przysięgi od członków onego na przepisaną rotę, w sposób następny do zgromadzonych przemówić raczył:

„Panowie! Statut Organiczny, któren Jego Cesarsko-Królewska Mość, w nieprzebranéj dobroci swojéj, Królestwu Polskiemu nadać raczył, oznaczył główniejsze Rady Stanu attrybucye, postanowieniem, jéj organizacyą przepisującém, bliżéj rozwinięte.

„Rada Stanu, zastępując odtąd dawny skład prawodawczy, obowiązaną będzie tłómaczyć Monarsze prawdziwe i dobrze zrozumiane kraju potrzeby. Powołana do rozważania spraw najważniejszych, do rozbierania projektów do ustaw, ściągających się do wszystkich oddziałów prawodawstwa cywilnego, karnego, administracyjnego i skarbowego, do roztrząsania i kontrolowania zarządu rozmaitych służby publicznéj odnóg. Magistratura ta, ma sobie oprócz tego, poruczone stanowienie o sporach jurysdykcyjnych zachodzących pomiędzy władzami administracyjnemi i sądowemi i oddawanie pod Sąd urzędników administracyjnych. Powinna przeto stawić w swym składzie, wszelkie rękojmie, jakich wysokie jéj przeznaczenie wymaga.

„Tym ważnym powodowany względem N. Cesarz i Król Jmć, powołując Was Panowie do grona Rady Stanu, dał wam znamienity swego zaufania dowód i nie wątpię, iż się onego godnymi okażecie przez gorliwe i sumienne wypełnianie waszych wysokich i zaszczytnych obowiązków.

„Mając w zgromadzeniu tém przewodniczyć, cieszę się nadzieją, iż znajdę Panowie w waszém świetle i doświadczeniu, w prawości i czystości uczuć waszych, to szczęśliwe połączenie wspólnych usiłowań, do rozwinięcia wielkich widoków i ojcowskich łaskawego Monarchy zamiarów, koniecznie potrzebne.

„Wzywam Was Panowie, do podpisania roty przysięgi, artykułem III. Organizacyi Rady Stanu przepisanéj.“

Z dnia 14. Maja

W imieniu N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi, Króla Polskiego etc. etc etc.

Rada Administracyjna Królestwa,

Udzielając niniejszém Referendarzowi Stanu nadzwyczajnemu, Gerliczowi, uwolnienie z dotychczasowych jego obowiązków Wice-Prezydenta miasta Warszawy, zachowuje go przy pobieraniu dotychczasowéj płacy, dopóki nie otrzyma innego odpowiedniego urzędu. Wykonanie niniejszego postanowienia poleconém zostaje Kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, duch. i ośw. publicznego.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnéj d. 19. Kwietnia (1go Maja) 1833. (Tu podpisy.)

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 23. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj przybył tu nowy oddział wojska rossyjskiego z Odessy i wysiadł na ląd na brzegach azyatyckich. Takim sposobem zwiększono więc znacznie obóz pod Skutari; słychać oraz, że Porta tymczasem inną pomoc poczytując już za niepotrzebną, wyda rozkaz, aby wojska spieszące z Xięstw ku Stambułowi, w pochodzie się zatrzymały. Wyprawiono w téj mierze depesze do Generała Kisseleff. Sułtan dzisiaj zrana był przytomnym przeglądowi wojsk, od prawionemu na cześć jego przez Generała Murawiewa. Postawa wyborna żołnierzy i dokładność ich w mustrach i obrotach zyskały jego największe zadowolenie. Słychać, że krój mundurów rossyjskich ma być zaprowadzony w armii ottomańskiéj, coby było grzecznością wyświadczoną Rossyanom, z którymi Porta w najściślejszéj teraz chce żyć przyjaźni. Nikt tu większego nie posiada zaufania, jak Pan Buténieff; Sułtan miał po kilkakroć oświadczyć, iż teraz dopiero na szczerości i szlachetnym sposobie myślenia gabinetu rossyjskiego się poznał. Przeto téż zupełnie mu zaufa i nic się tu teraz nie stanie, bez wiedzy Posła rossyjskiego. Admirała Roussin mocno to naturalnie martwi, ale nie mogąc temu zapobiedz, musi niedolę swoję cierpliwie znosić. Wszakże aby choć jakkolwiek dojść do zamierzonego celu, postanowił znieść się z Posłem rossyjskim, aby wspólnie z tymże działać i tą drogą pokój przywrócić. Pan Buténieff życzy podobno gorąco załatwienia zachodzących zatargów, nie chce jednak, przekonawszy się o bezskuteczności usiłowań Pana Roussin, ambarasu tegoż kosztem własnéj sławy zmniejszyć; przeto téż podziękował za wszelkie wspólnictwo. Nie wiemy więc wcale, co się teraz stanie. Ibrahim Basza tymczasem, mając wojsko swoje w pogotowiu do bitwy, dzierzy ciągle swe dawniejsze stanowisko pod Koniah. — Ztąd wysełają działa, amunicyą i kilka tysięcy regularnego wojska, aby wzmocnić obóz rossyjski. Ale układy toczą się tymczasem ciągle; Sułtan wezwał podobno Ibrahima Baszę do wyprawienia Kommissarza do Konstantynopola, z którymby względem zachodzących nieporozumień można było traktować. Wszakże Ibrahim tego zapewne nie uczyni, kiedy, oddawszy raz swoje ultimatum, w nowe układy wchodzić dla niego wypada. Żąda on Adany w nagrodę dla siebie, grożąc, że gwałtem dopiąć potrafi, czego mu teraz odmawiają. Sułtan przeciwnie do niczego się więcéj przychylić nie chce, nie lękając się pogróżek Ibrahima, odkąd obóz rossyjski go zasłania. Owemi pogróżkami atoli dumnemi Baszy gardzić nie można; bo choćby teraz został wstrzymany od działań zaczepnych, trudnąby jednak było rzeczą, wyrugować go z stanowisk raz zajętych, które wybornie obwarować umiał. Procz tego odbiera on ciągle posiłki od ojca swego, który, wedle doniesień z Alexandryi, tak ogromném zajmuje się uzbrajaniem, iż państwa pierwszéj rangi na znakomitszeby się nie mogły zdobyć. Goniec francuzki odchodzi téj nocy do Paryża. Podobno zainformował Admirał Roussin rząd swój o obecném położeniu rzeczy, prosząc go o nowe instrukcye, aby mógł z większém działać pełnomocnictwem. Życzy on sobie przedewszystkiém, aby flotę francuzką na Archipelagu zgromadzoną, pod jego stawiono rozporządzenie, coby mu tę samę nadało powagę, jaką miał Generał Guilleminot. Wątpimy wszelako; czy się gabinet do roszczenia jego przychylić zechce.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 26. Kwietnia.

Choroba Grippe grasuje tu coraz bardziéj do czego się przykłada niezdrowe powietrze. Szpitale są przepełnione chorymi, których liczą tam blisko 40,000

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 9. Maja.

Gazette de France uważa: Zjawiska objawiające się obecnie przy sposobności obrad nad prawem municypalném dowodzą oczywiście postępu w naszém wewnętrznem położeniu. Dawne stronnictwa giną przed tym ważnym przedmiotem wolności narodowéj i występują teraz dwie nowe partye, między któremi opinia publiczna się rozstrzyga. Na jednéj

stronie widzimy Ministeryum i dzienniki jego wraz z organem stronnictwa republikańskiego, z Trybuną; na drugiéj stronie stoi oppozycya lewéj i oppozycya rojalistyczna, każda z swemi gazetami, azatém Gazette de France, National, Quotidienne, Courrier français, Renovateur i Journal du Commerce. Na jednéj stronie postrzegamy partyą centralizacyi monopolu, na drugiéj stronnictwo swobód komunalnych; na jednéj interes rządu 7 Sierpnia i partyą republikańską, na przeciwnéj stronnictwo interesów narodowych. Nowa ta klassyfikacya stronnictw względem prawa municypalnego, ważném jest zjawiskiem, które się na inne pytania życia towarzyskiego rozciągać będzie i w stosunku, jak Ministeryum i większość system swój rozwijać będą, się ustali. Najwyższego szczytu dojdzie ta klassyfikacya w pytaniu o reformie parlamentowéj, żądanéj od tychże samych niezawisłych dzienników i zbijanéj przez też same interesa, jak prawo komunalne.

„Donoszą nam, powiada Gazette, że Pan Rayneval już przed kilku tygodniami uczynił zapytanie u rządu naszego, jakby miał postąpić przy zgromadzeniu Kortezów w Madrycie, kiedy Posłowie sardyński i neapolitański oświadczyli, iż skoro się Kortezy zwołane, aby uznać Xżnę Asturyi Następczynią tronu, zgromadzą, oni natychmiast z Madrytu wyjadą. Dotąd czekał P. Rayneval nadaremnie na odpowiedź gabinetu.“

Listy z Lizbony pod dn. 24. z. m. donoszą, że Infant Don Sebastian stamtąd do Madrytu się udał. Gazeta nadworna lizbońska daty wymienionéj głosi, że bateryе Królewicza dn. 21. Kwietnia bryg nieprzyjacielski „Astuto“, a dn. 23. m. z. inny na Duerze zatopiły.

Królowa Donna Marya najęła w Passy dom wiejski, gdzie ma mieszkać do jesieni.

Jest 2347 petycyi Izbie Deputowanych podanych, względem których nie zdano sprawy do końca posiedzenia, a które z téj przyczyny według istniejącego przepisu, zostały uchylone. Teraźniejszéj zaś Izbie Deputowanych podano już 123 petycyi, między któremi 18 jest o uwolnienie Xiężnéj Berry, lub o odesłanie jéj sprawy do sądów zwyczajnych, 2 o nadanie amnestyi za polityczne wykroczenia.

Z dnia 11. Maja.

Monitor dzisiejszy zawiera w części swojéj nieurzędowéj: „Depesza telegraficzna przez Generała Bugeaud wyprawiona donosi, że Xżna Berry wczoraj zrana o godz. 3½ szczęśliwie powiła córkę. Stan zdrowia Xiężnéj równie jak dziecka, pożądany.“ — Quotidienne oświadcza, że wiadomość ta jest bezzasadna.

Z dnia 12. Maja.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Monitor dzisiejszy powtórnie w części swéj nieurzędowéj donosi: „Dowiadujemy się, że Xiężna Berry w chwili rozwiązania swego oświadczyła, iż weszła w związki małżeńskie z Hrabią Hektorem Lucchesi-Palli.

Słychać, że Xżna Berry natychmiast po wyzdrowieniu swojém ma być wypuszczona na wolność.

W France nouvelle czytamy: „Rząd odebrał wiadomość o odkryciu spisku daleko rozgałęzionego w Państwie Sardyńskiém. W Genui i Turynie wiele osób przyaresztowano; twierdzą powszechnie, że znaczna liczba Francuzów, mianowicie mieszkańców Grenobli, w tym spisku uwikłana.

Z Strasburga, dnia 9. Maja.

Ciągle jeszcze porozstawiane są wojska francuzkie nad Renem, wszakże policya nadgraniczna nie jest więcéj tak ostrą, jak była. Armią w wyższéj Alzacyi z przyczyny sąsiedztwa z Lugdunem, gdzie tyle jest zarodów do buntu, znacznie wzmocniono. Mamy pobudki mniemać, że partya republikańska francuzka z burzycielami frankfurtskimi zapewne w bliskich zostawała stycznościach. Wiadomo, że wychodzcy niemieccy na zgromadzenia tutejszego towarzystwa Przyjaciół ludu uczęszczali. Obiega tu tłómaczenie niemieckie mów, mianych przez Panów Cavaignac i Marrast w obronie gazety Trybuny. Największe zyskał tu zadowolenie projekt Pana Guizot do prawa, tyczącego się instrukcyi elementarnéj; my Alzajczykowie czujemy najlepiéj, jak bardzo Francyi potrzeba w naukowym zawodzie iść za przykładem Niemiec.

Rozmaite wiadomości.

W Bruxelli kłóci się siedmnaście osób, i każda utrzymuje, iż posiada prawdziwą kotkę Generała Chassé, lubo inni zapewniają znowu, że prawdziwa kotka tego starego Generała, znajduje się w chwili obecnéj w Valenciennes.

Ze wszystkich stowarzyszeń klub Bifsteku w Londynie ((*beefsteak's klub*), największéj godzien pochwały. Wyłącznym celem członków jest schodzić się i zajadać bifstek. Jedyna to jest korporacya naukowa i polityczna, w któréj panuje nieprzerwana zgoda i która zupełnie i doskonale celu swego dopina.

Przypomnienie.
(*Nadesłano.*)

Tu po raz pierwszy ujrzałem jéj wdzięki,
Tu się przechodząc wiosennym porankiem,
Skronie mi wonnym ozdobiła wiankiem,
I po raz pierwszy w obliczu jutrzenki,
Czułemi słowy nazwała kochankiem! —
Tu się z mych piersi odezwały jęki,
Gdy się na wieki wyrwała z méj ręki,
Rzucając strzechę, zbogacona zamkiem. — —
Wszystko jak było! — te same ulice,
Tym samym biegiem strumyk mrucząc płynie,
Te same kwiaty rosną po dolinie —
Tylko się moje zmieniły lice.
Próżno szukają czegoś zrzenice;
Ona już nie w téj bawi się krainie! —

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego w artykule o Szwajcaryi, str. 638., słup prawy, wiersz 17., zamiast: „to należy“, czytaj „to nie należy.“

Szanowni mieszkańcy wszystkich Stanów Powiatu Poznańskiego.

Najjaśniejszy Pan, raczył najłaskawiéj przeznaczyć mi inny zawód życia publicznego, i dziś już stósunki urzędowania mojego do Was zerwane zostały.

W ciągu pobytu mojego wśród Was Szanowni mieszkańcy! doświadczałem zarówno zaufania jak i miłości Waszéj, szczęsny, że w trudnych nawet częstokroć wydarzeniach, potrafiłem sobie zjednać oboje.

Przyjmijcie Szanowni mieszkańcy, najczulsze pożegnanie moje, przyjmijcie rzetelne dzięki za wszystko dobre, którego wśród Was doświadczałem, a co do mnie, to jakkolwiek mną Opatrzność daléj zarządzi, wszędzie i zawsze z rozkoszą przypominać sobie będę, że tak przyjemne stósunki, kiedyś nas łączyły.

Żegnam Was raz jeszcze, a życzenia dla Was najlepsze, zabieram z sobą.

Poznań, dnia 11. Maja 1833.

Zawadzki, Kons. Regencyi.

OBWIESZCZENIE.

W skutek urządzenia z dn. 17. Marca 1831., tyczącego się zaprowadzenia przejrzanego regulaminu miast, z obranych w Maju r. z. 24ch Reprezentantów i 24ch Zastępców pozostać się jeszcze mogą 8 Reprezentantów i 8 Zastępców przez 2 lata, 8 Reprezentantów i 8 Zastępców przez jeden rok, w miejsce zaś wyszłych w roku upłynionym i przez losowanie 8 Reprezentantów i 8 Zastępców, mają nastąpić nowe wybory, a mianowicie:

a) przez wyborców 1. obwodu 1 Repr. i 2 Zast.
b) — — 2. — 2 — 1 —
c) — — 3. — 2 — 3 —
d) — — 4. — 2 — 1 —
e) — — 5. — 1 — 1 —

Wybór ten w d. 16. p. m. poprzedzi uroczystość religijna
dla wyznawców wiary katolickiéj w kościele farnym S. Stanisława;
dla wyznawców wiary ewangelickiéj w kościele St. Krzyża na Grobli;
i po téjże nastąpi wybór
w 1szym rewirze dnia 16. Czerwca,
2gim — — 17. —
3cim — — 18. —
4tym — — 19. —
5tym — — 20. —

Spis mieszczan i obieralnych obywateli, przejrzeć można codzień w godzinach służbowych na Ratuszu i oprócz tego w pierwszych dniach przyszłego miesiąca wyborcom rozdawane będą osobne wydrukowane spisy obieralnych obywateli.

Poznań, dnia 17. Maja 1833.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dn. 6. Maja r. b. podajemy do publicznéj wiadomości, iż wyznaczony na dzień 14. Czerwca termin do wydzierżawienia dóbr Ludom w powiecie Obornickim, zniesiony został.

Poznań, dnia 18. Maja 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 18. Maja 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . . .	97	96½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	97½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	100⅛
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99
Szląskie	—	106½